WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Sanctifica eos in veritate. Joan. 17, 17.

Adres Redakcji i Administracji: Wilno, M. Magdaleny 4 (Kurja Metropolitalna)
Konto P. K. O.: Nr. 700.255 — „Wiadomości Archid. Wileńskie" — Wilno
Konto P. K. O.: Nr. 700.262 — „Kurja Metropolitalna Wileńska" — Wilno

Prenumerata: rocznie 12 złotych, półrocznie 6 zł., numer pojedyńczy 50 groszy
Ogłoszenia: $^1/_1$ strony 40 zł., $^1/_2$ strony 20 zł., $^1/_4$ strony 10 zł., $^1/_8$ strony 5 zł.

Rok XII Wilno, dn. 10 grudnia 1938 r. Nr. 23

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

Motu Proprio Papieża Piusa XI „Sancta Dei Ecclesia",

z dnia 25 marca 1938 r.

o jurysdykcji Świętej Kongregacji Kościoła Wschodniego [1]).

Święty Kościół Boży, jakkolwiek już od początku istnienia imienia chrześcijańskiego składał się z wiernych Wschodu i Zachodu, był całkowicie jeden. Dlatego też Papieże rzymscy, jako następcy Księcia Apostołów św. Piotra, któremu Chrystus Pan powierzył władzę duszpasterską nad całą swoją owczarnią, zawsze wykazywali najwyższą troskę również o chrześcijan wschodnich, aby zachowywali niepokalaną wiarę, należytą karność, kwitnącą pobożność i kult Boży, i aby przez to uzyskiwali codziennie coraz większą pomyślność i wielkość.

Jeżeli z biegiem czasu herezje, schizmy i bardzo częste i długotrwałe najazdy niewiernych i ich panowanie tak wyniszczyły i prawie zupełnie zrujnowały narody Wschodniego Kościoła, to dziwić się należy, że chrześcijańskie zwyczaje, choć do ostateczności doprowadzone, jednak dotąd się zachowały. Tak

[1]) Tekst oryginalny łaciński ogłoszony w „Osserv. Rom." z dnia 8. V. b. r., Nr. 107.

samo, gdy niektórzy powodowani zbytnią miłością jedności i zgody, nie dosyć znając sprawy i charakter Wschodnich, usiłowali albo ich święte obrzędy skazić albo ich samych do łacińskiego obrządku przywieść, Papieże jednak rzymscy, Nasi poprzednicy, przeciwstawiali się tym zakusom wedle możności, nie szczędząc żadnych wysiłków. Również oni starali się poskromić zuchwalstwo heretyków i schizmatyków, wspierali wszelkiemi sposobami dzielnych bojowników za wiarę i jedność, podtrzymywali niepewnych i chwiejnego ducha, a oddzielonych braci i synów ustawicznie wzywali do jednej Owczarni Jezusa Chrystusa, zarówno bezpośrednio sami, jak i przez wysłanników i misjonarzy. Podobnież nic nie zaniedbali, aby, rozpowszechnione wskutek niedbalstwa panujących lub niezgody, szkodliwe zamieszania całemi siłami uśmierzyć i usunąć.

Gdy zaś Papieże dowiedzieli się, że są tacy, których dążeniem jest, aby Wschodnich albo od swego obrządku odwieść, albo większe zmiany w nim poczynić, napiętnowali te niezbyt szczęśliwe próby i pragnęli zachować obrządki wschodnie w całkowitej nienaruszalności. Papieże bowiem są zdania, że różnorodność liturgiczna, powstała z właściwych uzdolnień narodów i ich charakterów, nietylko nie jest sprzeczna z jednością wiary i kultu Bożego, lecz ją raczej pociągająco i chwalebnie zdobi. Albowiem z tego łatwo wywnioskować, że jest jedna i ta sama wiara katolicka, która doskonale odpowiada naturze i zwyczajom wszystkich i różnych narodów, oraz wydaje plony bardzo obfite i różne w swej piękności. Do tego należy dodać, że księgi poszczególnych liturgij, z racji swojego nieskazitelnego pochodzenia starożytnego, świadczą niezbicie i znakomicie o dawnej wierze w tajemnice i sakramenty święte, dziś zawzięcie i wrogo zwalczane przez nowatorów, a które dawni chrześcijanie przyjmowali i pobożnie czcili.

Takie troski mieli Papieże w tej dziedzinie przed Św. Soborem Trydenckim. Później jednak, dla sprawniejszego i łatwiejszego załatwienia spraw ustanowili odpowiednie kongregacje. I tak poprzednik Nasz, Grzegorz XIII, w drugim roku swego pontyfikatu, w celu zachowania obrzędów liturgicznych w nienaruszalności i przywrócenia stosownie do warunków dawnego ich piękna, jak również i pomnożenia przy tej okazji liczby wiernych, którzy w tych obrzędach chwalą Boga, stworzył specjalną Kongregację dla spraw greckich, którą Klemens VIII zamienił na Kongregację dla spraw Wiary i Religji Katolickiej, powierzając jej nietylko

troski nad Kościołem Wschodnim, lecz także i obowiązek szerzenia wiary, zarówno wśród narodów na Zachodzie, które skłoniły się do błędów nowatorskich, jak i w innych krajach, które dopieroco zostały odkryte. I jakkolwiek chodziło tam o specjalną Kongregację, która później słusznie została nazwana Kongregacją Rozkrzewiania Wiary, miała ona również powierzony sobie obowiązek, który Grzegorz XV zlecił Kongregacji Generalnej, ustanowionej dla tego samego celu, mianowicie „kierowania wszystkiemi misjami, głoszenia i przepowiadania Ewangelji i nauki katolickiej" i dlatego zlała się w nową Kongregację, ustanowioną przez tegoż Grzogorza XV.

Od tego czasu wspomniana Kongregacja stała się jednym i jedynym urzędem papieskim do popierania misyj. Jednak zważywszy szczególne warunki prawne katolików wschodnich, którzy pozostawali pod panowaniem Turków, oraz niemałą różnorodność ich liturgji i karności, łatwo wkrótce potem okazała się konieczność zlecenia tych spraw, zwłaszcza trudniejszych, dotyczących tychże narodów, specjalnym Kongregacjom, które weszły w obręb Kongregacji generalnej Rozkrzewiania Wiary. Dlatego Urban VIII założył Kongregację dla rozstrzygania spraw wątpliwych Wschodu i drugą — dla poprawienia Euchologionu Greckiego. Podobnież postępowali Papieże aż do poprzednika naszego Piusa IX, który chciał dokończyć poprawki Euchologionu i przejrzeć wszystkie inne księgi liturgiczne Wschodu, powołał do życia specjalną Kongregację dla poprawienia Ksiąg Kościoła Wschodniego, jako stałą organizację, oddzielną od Św. Kongregacji Rozkrzewiania Wiary.

Następnie, poprzednik Nasz, wspomniany Pius IX, powodowany tem, że pewne sprawy, wymagające dłuższego czasu i doświadczenia, powinny być uporządkowane trwalej i lepiej, założył nową Kongregację, oddzielną od Kongregacji Rozkrzewienia Wiary. Nowy ten św. Zespół, nazwany Kongregacją *Rozkrzewienia Wiary dla Spraw Obrządku Wschodniego*, miał powierzone swej pieczy „wszystkie sprawy Wschodnich Chrześcijan, również mieszane, t. j. dotyczące rzeczowo i osobowo łacinników". Ta zaś Kongregacja, chociaż miała własnego sekretarza i własny sekretarjat, podlegała jednak temu samemu, co i Kongregacja Rozkrzewienia Wiary, prefektowi, który dlatego miał za zadanie prowadzenie spraw obydwu Kongregacyj, gdy rzeczy dotyczyły tego samego terytorjum. Ponieważ zaś podlegała ona Św. Kongregacji Rrzkrzewienia Wiary i jej nazwę zatrzymała, wydawało

się niektórym, jakkolwiek niesłusznie, że jest ona jakimś jej dodatkiem i że katolicy wschodni podlegają łacinnikom, jakby przyrównani do niewiernych, oraz heretyków Zachodu. Dlatego poprzednik nasz Benedykt XV, pragnąc, aby nawet cienia nie zostało z tego obelżywego podejrzenia, Listem Apostolskim *„Dei Providentis“* (A. A. S., IX s. 529) wydanym motu proprio dnia 1 maja 1917 r. ustanowił *Św. Kongregację dla Kościoła Wschodniego,* zupełnie niezależną od *Św. Kongregacji Rozkrzewienia Wiary.* Chciał, aby na czele nowej Kongregacji stał sam Papież, chcąc przez to pokazać chrześcijanom wschodnim szczególną życzliwość i troskę. Jej przyznał wszystkie kompetencje, „jakie innym Kongregacjom Kościołów obrządku łacińskiego przysługują, z zachowaniem tylko zakresu działania Kongregacji Św. Oficjum“. Te zaś kompetencje ograniczył „do spraw, dotyczących osób, karności i obrzędów Kościołów Wschodnich jak również spraw mieszanych, t. j. rzeczowo lub osobowo dotyczących wiernych obrządku łacińskiego”. Jednak łacinnicy, mieszkający w krajach chrześcijańskiego Wschodu, nadal poddani zostawali Św. Kongregacji Rozkrzewienia Wiary.

Gdy więc taka podwójna jurysdykcja istniała, bardzo trudno było osiągnąć konieczną jednolitość w zarządzaniu i należytą sprawność administracyjną, a to jest absolutnie potrzebne zarówno do natychmiastowego likwidowania rozbieżności i nieporozumień, które między wiernymi różnych obrządków i różnej karności łatwo powstają, jak i do apostolatu i miłosierdzia, a zwłaszcza gdy chodzi o Akcję Katolicką, aby ją skuteczniej prowadzić i popierać i wszystkie siły katolickie jednoczyć i umacniać, jak tego bez wątpienia obecne warunki, nietylko doradzają, ale wymagają. My więc, gorąco pragnąc, aby to wielkie dobro, jakie płynie z doskonałej jednostki i z natury jednolitego zarządu, stało się udziałem ukochanych Kościołów Wschodu, do czego wedle sił dążymy, rozważywszy rzecz długo i dokładnie, po modłach Naszych pokornych do Boga, Motu Proprio, w pełni poznania i z pełności władzy apostolskiej, postanawiamy i zarządzamy to wszystko, co następuje:

I. Św. Kongregacja Kościoła Wschodniego, której przewodniczy sam Papież, ma pełną i wyłączną jurysdykcję na następujących terytorjach: Egipt z półwyspem Synaickim, Eritrea, północna Etiopja, Albanja południowa, Bułgarja, Cypr, Grecja, Dodekanez, Iran, Irak, Liban, Palestyna, Syrja, Transjordanja, azjatycka Turcja i Tracja turecka.

II. Dlatego też Św. Kongregacja ma na tych terytorjach całkowitą władzę nietylko nad wiernymi obrządku wschodniego, lecz i nad wiernymi obrządku łacińskiego, nad ich hierarchją, dziełami i instytucjami, pobożnemi zrzeszeniami, taką jak inne kongregacje — nad wiernymi obrządku łacińskiego poza wymierzonemi terytorjami, zachowując jednak kompetencję Kongregacji Św. Officium, oraz te działy, które już zostały zastrzeżone Św. Kongregacji Sakramentów, Obrzędów, Seminarjów i Studjów Uniwersyteckich oraz Św. Penitencjarji.

III. Co do wiernych obrządku wschodniego, poza wymienionemi krajami przebywających, to w mocy pozostaje dawna kompetencja Kongregacji dla Kościoła Wschodniego. Dlatego są jej zastrzeżone nadal wszystkie sprawy tego rodzaju, które dotyczą osób, karności lub obrzędów wschodnich, choćby one były mieszane, t. j. tyczące rzeczowo i osobowo wiernych obrządku łacińskiego. Jej więc w stosunku do tych wiernych przysługują wszystkie kompetencje, jakie dane są innym kongregacjom nad wiernymi łacińskiego obrządku, za wyjątkiem zawsze praw Kongregacji Św. Officjum i zastrzeżonych dotychczas spraw Św. Kongregacji Seminarjów i Studjów uniwersyteckich, oraz św. Penitencjarji.

IV. Ta Św. Kongregacja rozstrzyga sporne punkty drogą dyscyplinarną, które zaś muszą być rozwiązane na drodze sądowej, odeśle do trybunału, który sama Kongregacja wyznaczy.

V. Wymienione terytorja chrześcijańskiego Wschodu przejdą pod jurysdykcję wyłączną Kongregacji dla Kościołów Wschodnich stopniowo, według poniższego planu: a) 1 czerwca 1938 r.: Palestyna, Transjordanja, Egipt z półwyspem Synaickim i Cypr;

b) 1 stycznia 1939 r.: Grecja, Dodekanez, południowa Albanja, Bułgarja, azjatycka Turcja i Tracja turecka;

c) 1 czerwca 1939 r.: Syrja, Liban, Irak i Iran.

VI. Od dnia ogłoszenia niniejszego Listu Apostolskiego Motu Proprio do czasu przejścia wyszczególnionych krajów pod wyłączną jurysdykcję Św. Kongregacji Wschodniej, żadne dzieło, ani żadna instytucja nie będzie mogła powstać, ani też nie dokona się żadna zmiana bez uprzednio uzyskanej zgody Św. Kongregacji Kościoła Wschodniego.

VII. Gdy kraje chrześcijańskiego Wschodu przejdą pod wyłączną jurysdykcję *Św. Kongregacji Kościoła Wschodniego,* dokumenty ich dotyczące, będące w przechowaniu *Św. Kongregacji Rozkrzewienia Wiary,* mają być przekazane Archiwum Św.

Kongregacji Wschodniej, według możności, za obopólnem porozumieniem się kierowników obydwu urzędów.

VIII. *Św. Kongregacja Rozkrzewienia Wiary* przekaże *Kongregacji Wschodniej* wszystkie sumy pieniężne, które wyznacza na dzieła i instytucje w krajach, które przechodzą pod wyłączną jurysdykcję tejże. Jeżeli zaś niema takich szczególnych zasobów pieniężnych, *Św. Kongregacja Rozkrzewienia Wiary* wyznaczy z własnej kasy dotacje, równe ogólnej sumie sybsydjów zwyczajnych i nadzwyczajnych, jaką ta Św. Kongregacja zwykła była corocznie wysyłać do tych krajów na poszczególne dzieła i instytucje. Nadzwyczajne zaś subsydja wyznaczyć należy, równe połowie sum pieniężnych, przesłanych do tych krajów w ostatniem trzechleciu, t. j. w r. 1935—1937.

IX. *Papieskie Dzieło Rozkrzewienia Wiary* corocznie wpłaci Św. Kongregacji Kościoła Wschodniego z ogólnych wpływów, zebranych w ostatniem trzechleciu, jak wyżej powiedziano, niezmienną i proporcjonalną ilość pieniędzy, jaka wypłacana była na potrzeby bieżące, zwyczajne i nadzwyczajne, katolików wschodnich i łacińskich, na tych terytorjach zamieszkałych.

X. *Papieskie Dzieło Św. Piotra Apostoła dla Kleru Tubylczego* corocznie przekaże *Św. Kongregacji Kościoła Wschodniego* 2% wszystkich dochodów i wpływów tegoż Papieskiego Dzieła.

XI. Delegatom Św. Kongregacji Wschodniej z prawa przysługuje udział w Radzie Naczelnej Papieskich Dzieł Rozkrzewienia Wiary i Ś. Piotra Apostoła.

Co ninie postanowiliśmy, nakazujemy i chcemy, aby było na zawsze ważne i prawomocne, bez względu na jakiekolwiek racje inne, choćby najbardziej uwagi godne.

Dane w Rzymie u św. Piotra, dnia 25 marca w dzień Zwiastowania N. M. P., r. 1938, Pontyfikatu Naszego siedemnastego.

PIUS XI.

Suprema Sacra Congregatio S. Officii.

DECRETUM

PROSCRIPTIO LIBRORUM

Feria IV, die 13 Iunii 1938.

In generali consessu Supremae Sacrae Congregationis Sancti Officii E-mi ac Rev-mi Domini Cardinales rebus fidei ac morum tutandis praepositi, praehabito RR. DD. Consultorum voto, damnarunt atque in *Indicem* librorum prohibitorum inserendos man-

darunt libros, qui sequuntur, ab Aloysia Piccareta conscriptos et aliorum cura variis in locis pluries editos:

1. *L'Orologio della Passione di nostro Signor Gesú Cristo, con un Trattato sulla Divina Volantá;*

2. *Nel Regno della Divina Volantá,*

3. *La Regina del Cielo nel Regno della Divina Volantá.*

Et sequenti Feria V, die 14 eiusdem mensis et anni, Ss-mus D. N. Pius Divina Providentia Pp. XI, in solita audientia Exc-mo ac Rev-mo D. Adsessori Sancti Officii impertita, relatam Sibi Em-orum Patrum resolutionem adprobavit, confirmavit et publicari iussit.

Datum Romae, ex Aedibus Sancti Officii, die 31 Augusti 1938.

R. Pantanetti, *Supr S. Congr. S. Officii Notarius.*

(*Acta Apost. Sedis,* 1938, t. XXX, p. 318).

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

W sprawie uprawnień do słuchania spowiedzi.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 5. XII. 1938 r. N. 23/L.

Kurja powiadamia, że J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita stosownie do statutu 390 Syn. Arch. Wil. z r. 1931, wszystkim kapłanom archidiecezji, nie posiadającym stanowiska, przedłużył uprawnienia do słuchania spowiedzi do końca r. 1939, kapłanom zaś obcych diecezyj, stale przebywającym na terenie archidiecezji Wileńskiej, takież uprawnienia przedłużył do końca czerwca 1939 r.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kanclerza Kurji.

Księża Wizytatorzy religji rzymsko-katolickiej w szkołach powszechnych.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 5. XII. 1938 r. Nr. 24/L.

Kurja przypomina, że PP. WW. XX. Wizytatorzy szkół powszechnych, wyznaczeni w roku ubiegłym (*Wiad. Archid.* 1937 r. № 19, str. 267), posiadają nadal te same uprawnienia i obowiązki aż do odwołania, a przeto powinni zwizytować wyznaczone sobie szkoły i z odbytych wizytacyj złożyć do Kurji szczegółowe sprawozdanie.

Wskutek niektórych zaszłych zmian na stanowiskach proboszczów ponadto obecnie otrzymują od J. E. Ks. Arcybiskupa-

Metropolity uprawnienia wizytatorów i następujący PP. WW. Księża:

Ks. prob. Stanisław Majewski: w par. Troki, St. Troki, Rykonty, Landwarów i Biała Waka.

Ks. prob. Stanisław Żuk: w par. Raków i Gródek.

Ks. prob. Stan. Budnik: w par. Chołchła, Dubrowa, Oborek i Horodziłowo.

Ks. prob. Czesław Kardel: w parafjach Postawy, Hruzdowo, Wesołucha i Wołkołata.

Ks. prob. Stefan Ostaniewicz: w par. Prozoroki, Łużki, Bobrowszczyzna, Jazno, Czerniewicze, Dzisna i Hołomyśl.

Ks. prob. Józef Wojczunas: w par. Rymszany i Dukszty Kol.

Ks. prob. Kazimierz Baniewicz: w par. Święciany i Hoduciszki.

Ks. Dziek. Kazimierz Szyłejko: Świr, Zaświrz, Szemetowszczyzna, Kluszczany, Żeladź i Konstantynów.

Ks. prob. Juljan Cimaszkiewicz: w par. Żodziszki, Wiszniew, Daniuszew i Niestaniszki.

Ks. Dziek. Aleksander Chodyko: w par. Białystok, Dojlidy, Supraśl, Dobrzyniew, Wasilków, Czarna Wieś, Zabłudów, Michałowo i Gródek.

Ks. prob. Józef Wołejko: w par. Tryczówka i Juchnowiec.

Ks. prob. Paweł Sargiewicz: w par. Turośń i Suraż.

Ks. prob. Tadeusz Szadbey: w par. Goniądz, Kalinówka i Mońki.

Ks. prob. Antoni Skalski: w par. Narewka i Świsłocz.

Ks. Dziek. Jerzy Żamejć: w par. Wołkowysk Centr. i miasto, Krzemienica i Hniezno.

Ks. prob. Edward Ciechanowski: w par. Mścibów, Porozowo, Podorosk i Łysków.

Ks. prob. Kazimierz Walentynowicz: w par. Szydłowice, Białowieża, Międzyrzecz i W. Łopienica.

Ks. J. Ostreyko
w/z Kancl. Kurji.

W sprawie wykazów statystycznych.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 5. XII. 1938 r. Nr. 25/L.

Kurja, z polecenia J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity, prosi PPWWXX. Dziekanów o sporządzenie i nadesłanie do Kurji do dnia 15. I. 1939 r. statystycznych wykazów za 1938 r. z parafij swoich dekanatów według poniższych wzorów.

PPXX. Proboszczowie powinni dostarczyć PPWWXX. Dziekanom, *a nie do Kurji,* zawczasu według tych samych wzorów wszelkich danych do sporządzenia wyżej wspomnianych statystycznych wykazów. — Ponadto WWXX. Proboszczowie powinni przesłać XX. Dziekanom *imienny spis* nawróconych ze wskazaniem, z jakiego wyznania, i imienny spis odpadłych od katolicyzmu ze wskazaniem, do jakiego wyznania lub sekty dana osoba odpadła.

PPWWXX. Dziekani po sporządzeniu statystycznych wykazów razem z niemi prześlą do Kurji nadesłane do nich przez WWXX. Proboszczów materjały.

Ks. J. Ostreyko
w/z Kanclerz Kurji.

I. **Statystyka za rok 1938 z dekanatu** ....

Parafje	Ilość parafjan według narodowości						Ilość mieszkańców według wyznań						
	Polacy	Litwini	Białorusini	Łotysze	Rosjanie	Niemcy	Luteranie	Kalwini	Prawosł.	Żydzi	Mahomet.	Staroobrz.	Sekciarze
1.													
2.													
n.													
Suma													

II. **Statystyka za rok 1937 z dekanatu** ....

Parafje	Urodzonych		Zmarłych		Ślubów	Ogółem parafjan na dz. 31. XII. 1938 r.	Nawróconych																				Odpadłych	
							z luteran.				z kalwin.				z prawosł.				z żydostw.				z inn. wyzn. i sekt					
	Ogółem	W tem nieślubnych	Ogółem	W tem samobójców			st. wolny	st. małż.	st. wdow.	ogółem	st. wolny	st. małż.	st. wdow.	ogółem	st. wolny	st. małż.	st. wdow.	ogółem	st. wolny	st. małż.	st. wdow.	ogółem	st. wolny	st. małż.	st. wdow.	ogółem	Ogółem	Do jakich wyznań lub sekt
1.																												
2.																												
n.																												
Suma																												

W sprawie zbiórki pieniężnej na walkę z gruźlicą.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 7. XII. 1938 r. Nr. 26/L.

Dnia 8 stycznia 1939 roku odbędzie się zbiórka pieniężna w Województwie Wileńskiem na walkę z gruźlicą.

PP.WW. Księża Proboszczowie i Rektorzy kościołów zechcą ze swej strony poprzeć tę akcję walki z gruźlicą i pozwolić kwestarzom zbierać ofiary nawet przed kościołami.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kanclerza Kurji.

ZARZĄDZENIA PRAWNO-PAŃSTWOWE

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 31 października 1938 roku, wydane w porozumieniu z Ministrami Spraw Wojskowych oraz Przemysłu i Handlu o zapobieganiu powstawania i rozszerzania się pożarów w budynkach.

(Dz. U. R. P. Nr. 87, z dn. 16. XI. 1938 r., poz. 590).

Na podstawie art. 3 ustawy z dnia 13 marca 1934 r. o ochronie przed pożarami i innemi klęskami (Dz. U. R. P. Nr. 41, poz. 365) zarządzam co następuje:

§ 1. Przepisom rozporządzenia niniejszego podlegają wszelkie budynki mieszkalne, przeznaczone do użytku publicznego, mieszczące zakłady użyteczności publicznej, oraz budynki mieszczące lokale urzędowe, biurowe, przemysłowe, handlowe, składy i t. p.

§ 2. Zabrania się przechowywania i gromadzenia na nie przeznaczonych do zamieszkiwania częściach strychów budynków wymienionych w § 1 jakichkolwiek materjałów łatwopalnych, a w szczególności: słomy, trawy morskiej, drzewa, wełny drzewnej, wiórów drzewnych, papieru, szmat, olejów mineralnych, celuloidu i t. p. oraz przedmiotów wykonanych w całości lub w przeważającej części z takich materjałów.

§ 3. Zabrania się przechowywania i gromadzenia na nie przeznaczonych do zamieszkiwania częściach strychów, w korytarzach piwnicznych, klatkach schodowych, przejściach i przejazdach w budynkach wymienionych w § 1 jakichkolwiek przedmiotów w sposób, utrudniający przejazd lub przejście.

§ 4. Wszelkie przedmioty, znajdujące się na nie przeznaczonych do zamieszkiwania częściach strychów, w korytarzach piwniczych, klatkach schodowych, przejściach i przejazdach w budynkach wymienionych w § 1, powinny być tak przechowywane, aby mogły być niezwłocznie usunięte z tych pomieszczeń do innych części budynku.

§ 5. Obowiązek przestrzegania przepisów §§ 2, 3 i 4 ciąży:

1) jeśli chodzi o pomieszczenia, których używanie związane jest z jednem mieszkaniem — na głównym lokatorze tego mieszkania,

2) we wszystkich innych wypadkach — na właścicielu budynku lub osobie zarządzającej budynkiem lub osobie zarządzającej budynkiem, jeśli właściciel osobiście tego zarządu nie sprawuje.

§ 6. Przepisy § 2 nie dotyczą budynków, jeżeli konstrukcje dachów tych budynków są wykonane z żelazobetonu, o grubości płyty co najmniej 8 cm.,

lub z żelaza, pokryte płytami o tej samej wytrzymałości na przebicie, a stropy tych budynków są wykonane w całości z materjałów ognioodpornych.

§ 7. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie:

1) na obszarze miast wydzielonych z powiatowych związków samorządowych z 14 dni po ogłoszeniu,

2) na obszarze pozostałych miejscowości w 14 dni po wydaniu przez właściwych wojewodów odpowiednich zarządzeń.

Ze „Zbioru Wyroków N. T. A." dział A, rocznik XVi rok 1938.

(Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. Nr. 34, z dn. 20. XI. 1938 r.).

. . . .

Nr. 1556 A.

Jeżeli rodzice obrali dla swego dziecka imię oraz pewną formę jego (Schija) i obrane imię zostało w tej formie wpisane do metrykalnej księgi urodzin, to okoliczności, że to samo imię mogłoby być wyrażone także w innej formie (Oskar) i że dana osoba chciałaby, by jej imię zostało wpisane właśnie w tej formie, nie stwarzają dla niej prawa domagania się sprostowania wpisu metrykalnego. (Teza).

(Wyrok z 8 kwietnia 1938 l. rej. 6639/35).

. . . .

Nr. 1563 A.

Władza, orzekająca na podstawie art. 380 prawa budowlanego o konieczności rozbiórki budynku mieszkalnego i zamieszkałego, winna w wypadku, jeśli właściciel domu nie ma możności rozwiązania umów najmu i opróżnienia budynku przed wyznaczonym terminem, traktować swą decyzję jako zawierającą także nałożenie na mieszkańców budynku publiczno - prawnego obowiązku opróżnienia przed terminem rozbiórki zajmowanych przez nich pomieszczeń; w tym zaś wypadku mieszkańcom odnośnego budynku przysługują uprawnienia stron w postępowaniu administracyjnem. (Teza).

(Wyrok z 7 maja 1938 l. rej. 5083/36).

. . . .

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

SEMINARJUM GŁÓWNE W WILNIE.

1803 — 1833. (Dok.)

Teologja dogmatyczna, od której właściwie cała postawa umysłowa zależy [1]), stała nisko. Połączona z apologetyką, wykła-

[1]) Do teologji dogmatycznej należy poznanie treści objawienia w tym celu, żebyśmy z pokorą, trzymając się orzeczeń Kościoła, jak najlepiej poznali wszystko, co dotyczy chwały Bożej i co wzbogaca naszą własną naturę. (Por. Marmion C., *Le Christ idéal du moine*. Maredsous, 1922, str. 469). W pracy tej celuje Św. Tomasz z Akwinu. Płodność dogmatów i ich zastosowanie w życiu podał wspomniany co tylko opat benedyktyński K. Marmion w swych

dana krótko i pozbawiona pierwiastka spekulatywnego, nie była tem, czem być powinna. Wprawdzie długoletni jej profesor Ks. Kłągiewicz był ożywiony najlepszą chęcią, jednak, postanowiwszy, by wykłady jego były „dalekie od subtelności scholastycznych", nie pokazał swym uczniom głębi i piękna prawd naszej wiary. Nie trzeba się temu dziwić, ani tem gorszyć. Stan taki panował powszechnie. Trzeba było powołać do życia tomizm, ten zdrowy i silny prąd myśli filozoficznej i teologicznej, aby tej miernocie zaradzić. Dla przykładu można powołać się na życie umysłowe w Niemczech, w Belgji, a nawet we Włoszech w XIX wieku.

W Niemczech dogmatykę sprowadzono albo do pozytywnego studjum Pisma Św. i Ojców Kościoła, bez wysiłku do zrozumienia treści Objawienia, albo też skierowywano na błędne drogi naturalizmu (Hermes i Günther). Dopiero strasburski teolog Liebermann († 1844) napisał *Institutiones Theologiae Dogmaticae* w których odżył kościelny duch. Dalej Möhler i Klee, aż wreszcie (żeby nie przeładowywać nazwiskami) J. M. Scheeben (1835—1888), począwszy od r. 1860, swojemi doskonałemi pracami odbudował w Niemczech teologję dogmatyczną [1]).

W Belgji, jeszcze w r. 1869, w Seminarjum Duchownem w Malines, profesor powiedział alumnom, że jako katolik i jako filozof potępia fałszywe metody dowodzenia istnienia Boga: ontologizm i tradycjonalizm, lecz na miejsce tych błędnych teoryj nie umie nic podać. Smutne to wyznanie słyszał Mercier, który wówczas był klerykiem, ono to popchnęło przyszłego kardynała ku baniom filozoficznym, uwieńczonym tak wielkiem powodzeniem [2]).

Odrodzenie tomizmu w filozofji i dogmatyce we Włoszech rozpoczyna ks. Wincenty Buzzetti (1777 — 1824), za nim poszli jego uczniowie bracia Sordi, jezuici, O. Taparelli d'Azeglio, jednakże dopiero w połowie XIX wieku Mateusz Liberatore S. J. i Kajetan Sanseverino ugruntowali neo-tomizm na półwyspie Apenińskim. (zob. A. Pelzer, *Les initiateurs italiens du neo-thomisme contemporain,* Rev. Neo-Scol., 1911, 230 — 245).

---

książkach (tłómaczonych na język polski): *Chrystus życiem duszy* i *Chrystus w swoich tajemnicach* (wydawnictwo księży Jezuitów, Kraków). Marmion wykorzystał specjalnie listy św. Pawła, dzieła św. Tomasza z Akwinu i liturgję Kościoła.

[1]) Zob. Grabmann M., *Scheebens theologisches Lebenswerk* (we wstępie do Scheeben M. J.:, *Natur und Gnade*, München, 1935).

[2]) Zob. Balthasar, *Le Métaphisisien*, artykuł poświęcony pamięci Kard. Mercier (*Revüe Neo-Scolastique*, 1926, mai). Założony przez Merciera Wyższy Instytut Filozofji wykształcił wielu światłych polskich kapłanów.

Fakty, które rozmyślnie przytoczyłem na marginesie streszczenia pracy Worotyńskiego, dowodzą, iż niedociągnięcia naukowe Seminarjum Głównem nie były zjawiskiem pojedyńczem, lecz powszechnem, w owych czasach.

Lecz wróćmy do sprawy studjów w Seminarjum Głównem. Teologja moralna i pastoralna, oraz historja kościelna stały również dość nisko. Kto wie, może fakt, że tym samym profesorom powierzano coraz to inne przedmioty do wykładania, obniżał poziom nauki. Taki np. Ks. Jan Skideł*ł*, gorliwy kapłan i światły profesor, wykładał zkolei religję uczniom Uniwersytetu, następnie klerykom w Seminarjum Głównem Pismo święte, po kilku zaś latach archeologję biblijną i homiletykę, a wnet potem teologję moralną, i to wszystko w okresie od 1823 do 1833 roku, a następnie w Akademji Duchownej Pismo św. archeologję i hermeneutykę († 1837).

Dodać należy, iż klerycy byli przeładowani godzinami wykładów i zajęć, gdyż, nie licząc ćwiczeń i zajęć praktycznych, samych wykładów mieli dziennie 6 — 7 godzin, skąd brakło czasu do osobistych studjów.

W y c h o w a n i e i ż y c i e d o m o w e. Mieszkali alumni po 2 — 3 w jednym pokoju, a starsi czasem pojedyńczo. Stancje sprzątali sami. Służba paliła w piecach i sprzątała korytarze. Alumni korzystali z zabaw w ogrodzie seminaryjnym, ze spacerów, majówek i zwiedzania ciekawszych rzeczy na mieście. Kontrolę nad postępowaniem pełnili prefekci i cenzorzy. Ci ostatni byli wybierani z pośród kleryków. Żadnych zobowiązań materjalnych względem Seminarjum alumni nie mieli. Przeciwnie, wszystkie ich potrzeby materjalne, a nawet wyjazdy na wakacje finansowało Seminarjum.

Przy stole czytano Pismo święte, celniejsze kazania, *Żywoty Świętych* Skargi i *Historję Narodu Polskiego* Naruszewicza, na zakończenie zaś *Martylogjum*.

Spowiadali się alumni co dwa, lub trzy tygodnie. Do Komunji Świętej przystępowali tylko raz po spowiedzi. Codziennie rano odprawiali rozmyślanie, a wieczorem pacierze z rachunkiem sumienia. Rekolekcje odprawiali dwa razy do roku, przy rozpoczęciu studjów i w Wielkim Poście. Raz w tygodniu słuchali konferencyj duchownych. Rzadkość spowiedzi i Komunji Św. uderza nieprzyjemnie, ale znowuż to nie właściwość partykularna Głównego Seminarjum, lecz duch czasu. W Irlandji, tej „ziemi świętych“, doniedawna, ludzie o wybitnej pobożności raz na miesiąc przyjmowali Sakra-

ment. Dopiero zbawienna działalność Piusa X zbliżyła znowu świat katolicki do Eucharystji.

Nazewnątrz alumni Seminarjum głosili wypracowane kazania, asystowali przy nabożeństwach (zarówno łacińskich, jak unickich), katechizowali służbę i ubogie dzieci.

Naogół alumni Seminarjum Głównego żyli ze sobą zgodnie. Jednakże nieraz można było widzieć objawy nieokrzesania i wogóle bardzo prymitywny stosunek do życia. Brakło też pobożności. Ks. Tomasz Dobszewicz, sam wychowanek tej uczelni pisze we *Wspomnieniach*: „nie umiano tu... zaprowadzić ducha głębszej religijności i pobożności, ducha zaparcia się i poświęcenia: pobudki światowe i widoki ziemskie przeważną odgrywały tu rolę. Młodzież duchowna tego zakładu suknią tylko różniła się od świeckiej swej braci w uniwersytecie..." Przyczyny takiego stanu rzeczy Dr. Worotyński dopatruje się poza Seminarjum. Zwraca on uwagę na wielką ilość kleryków, którzy zostali usunięci, albo sami opuścili Seminarjum, pomimo iż byli uznani za swą zwierzchność diecezjalną za cnotliwszych i pilniejszych niż inni. Winę przypisuje Worotyński nie Seminarjum Głównemu, jak chcą niektórzy, posądzając szkołę tę o antykościelny kierunek wychowania, lecz raczej uczelniom, w których kandydaci do Seminarjum Głównego się kształcili. Wina więc spada na Seminarja diecezjalne, gdzie z powodu krótkiego pobytu alumnów, niesposób było ich należycie wychować i gdzie ze względu na małą liczbę kandydatów do stanu duchownego częstokroć pobłażliwie traktowano występki wychowanków. Dowodem na to jest, że z pośród 11 kleryków, wydalonych z Seminarjum Głównego za złe obyczaje, aż 6 wyświęcono na kapłanów w ich diecezjach. Znaczną też część alumnów, zwłaszcza unickich dla braku Seminarjów, lub wadliwego ich urządzenia, przyjmowano wbrew ustawom ogólnym ze szkół świeckich, częstokroć niższych, od których nie zawsze można było oczekiwać dobrego materjału pod względem moralnym. Ponadto na niektórych kleryków ujemnie wpłynęło uczęszczanie na Uniwersytet, gdyż chodzenie na wykłady, odbywające się na mieście, mniej poważnym alumnom dawały okazję do zawierania niepotrzebnych znajomostek. W tym jednak wypadku winni byli sami przestępcy, nie zaś organizatorowie Seminarjum, którzy zezwolili na słuchanie wykładów uniwersyteckich. Zresztą, wychodzący poza obręb Seminarjum alumni byli kontrolowani przez prefektów.

Na czele Seminarjum i w gronie jego profesorów i wycho-

wawców stali ludzie niepośledniej cnoty, jak księża Kłągiewicz, Skidełł, Markiewicz, a przedewszystkiem ks. Anioł Dowgird, długoletni ojciec duchowny Seminarjum. Trudno więc mówić, by samo Seminarjum Główne było rozsadnikiem zła.

Oprócz zarzutu rozluźnienia moralnego, ciążył jeszcze na Seminarjum Głównem zarzut wychowania w duchu józefińskim i co za tem idzie, przygotowanie swoich uczni do odstępstwa od Unji kościelnej i jej zniweczenia.

Jednakże, po sumiennym zbadaniu sprawy, Dr. Worotyński uchyla zarzut józefinizmu, wykazując, iż ani ks. Kłągiewicz, ani jego następca na katedrze teologji dogmatycznej ks. Fijałkowski, po których zostały pisma i wspomnienia, kierunkowi temu nie hołdowali. Podręcznik Klüpfel'a, którym się posługiwano, błędu józefinizmu nie zawierał (chodziło przedewszystkiem o prymat papieża; Klüpfel prymat uznawał, a błądził jedynie tem, że władzy świeckiej przyznawał prawo ingerencji w sprawy kościoła, opinję tę jednak wyrażał oględnie i krótko). Mógł być szerzycielem józefinizmu profesor prawa kościelnego Alojzy Capelli, człowiek świecki, ale ten był raczej lichym profesorem i lichym człowiekiem i żadnego wpływu na umysły uczniów nie wywarł. Nawiasem można dodać, że zarzut józefinizmu pochodził od kapłanów — odstępców Siemaszki i Zubki.

O ile józefinizm był rzeczą sporną, to odstępstwo uczniów Seminarjum Głównego, a nawet profesora ks. Michała Bobrowskiego jest faktem jawnym i niezaprzeczalnym. Jak tłómaczyć odstępstwo od Uuji i kto tu ponosi winę? — Dr. Worotyński, jako przyczynę, na piewszy plan wysuwa brak powołania. O zrzuceniu sukni duchownej Bobrowski myślał już w r. 1824. Praca kapłańska nie pociągała również Placyda Jankowskiego. Nie miał powołania, a nawet wiary, także Ignacy Kossowicz, który po odstępstwie i ożenku z ex-mniszką, będąc nauczycielem gimnazjum w Krożach, „publicznie urągał na lekcjach z religji, nazywając ją czczym wymysłem“ (z akt tegoż Gimn.). O Siemaszce, Zubce, Łużyńskim niema co mówić, byli to karjerowicze, dla których sumienie nie istniało.

Kandydatami unickimi, jak wykazuje Worotyński, kierowała chęć zysku i wybicia się wyżej w społeczeństwie. Z wyjątkiem dwóch, byli to synowie ubogich księży unickich.

Jakiż jest ostateczny wniosek w ocenie Seminarjum Głównego? Wysiłki kierowników Seminarjum „niezwykle cenne i szlachetne... zostały przez unitów wprawdzie zmarnowane,

w łacinnikach zato żywy znalazły oddźwięk i obfite wydały owoce". W istocie, łacinnicy, odcięci od Rzymu, prześladowani i krępowani, potrafili utrzymać, a nawet wzmocnić katolicyzm na terenie Rosji w XIX wieku. Sąd D-ra Worotyńkiego o Uczelni wileńskiej jest dodatni.

Ze swej strony starałem się wykazać, iż niedomagania Seminarjum Głównego nie były brakami miejscowemi, lecz rozpowszechnionemi bolączkami w życiu kościelnym w XIX stuleciu, będącemi skutkiem błędnej umysłowości i upadku ducha kościelnego.

Na wstępie artykułu zaznaczyłem, że chodzi o uczelnię duchowną 1-o wyjętą z pod jurysdykcji biskupiej, 2-o organizowaną i prowadzoną przez świeckich. Jakkolwiek, jak widzieliśmy, Seminarjum Główne dało nie jeden dodatni wynik, a założycieli jego i kierowników ożywiała najlepsza wola, zaznaczyć należy, iż organizacją swoją odbiegało Seminarjum od myśli Kościoła. Erekcja bowiem i urządzenie seminarjów i fakultetów teologicznych, oraz oznaczenie w nich zakresu i metody nauczania należą wyłącznie do Kościoła *(c. 1352 i 1375 i 1376)*. Seminarjum diecezjalne zależy od biskupa, a międzydiecezjalne i fakultety teologiczne zależą od stolicy Apostolskiej *(c. 1357 § 1; 1354 § 3 i 1376 § 1*[1]*)*. Stan jednak rzeczy, przy którym powstawało Seminarjum Główne, w wielu punktach odstępował od ducha i prawa Kościoła, że wspomnę instytucję Kolegjum Rzymsko-katolickiego Duchownego w Petersburgu, które odpowiednik swój miało nie w urządzeniach kościelnych, lecz w „Świątiejszym Synodzie", poddanej carowi rosyjskiemu prawosławnej Cerkwi.

O tem, jaki duch ma ożywiać seminarja duchowne, istnieje bogata literatura, której omówienie przekroczyłoby ramy obecnego artykułu. Chciałbym jedynie zwrócić uwagę czytelnika na doskonałą książkę Kardynała Mercier *Do moich alumnów*[2]). W której autor podał metody do realizowania niezwykle szczytnie pojętego ideału kapłaństwa, zastosowane do dobrze zrozumianej psychologji ludzkiej i umysłowości współczesnej.

O charakterze teologji katolickiej napisał bardzo dobre stud-

---

[1]) Cytuję kanony kodeksu ogłoszonego w r. 1917, a więc w sto zgórą lat po założeniu Sem. Gł., czynię to dla przejrzystości, nie trudno jednak wykazać, iż zasady, wypowiedziane w tych kanonach, zgodne są z tradycją Kościoła i dawnem prawem kościelnem.

[2]) Wyd. przez księży Jezuitów tłumaczenie z francuskiego dzieła *A mes Seminaristes*, Bruxelles 1908.

jum Ks. prof. Al. Żychliński [1]), a czem ma być teologja w życiu kapłana, najlepiej można poznać z życiorysu opata benedyńskiego O. Kolumbana Marmion, który na zdrowej telogji oparł całą swoją działalność apostolską i wychowawczą, która przyniosła obfite plony [2]).

Ks. Józef Zawadzki.

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

20-lecie sakry biskupiej Arcypasterza. — W dniu 30 listopada bież. roku społeczeństwo katolickie Wilna obchodziło uroczyście dwudziestą rocznicę konsekracji J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity Wileńskiego. W bazylice metropolitalnej o godz. 9 rano J. E. Ks. Biskup Sufragan K. Michalkiewicz odprawił uroczystą Mszę św. w obecności Dostojnego Jubilata przy udziale duchowieństwa z kapitułą na czele oraz licznie zgromadzonych wiernych.

J. E. Ks. Arcybiskup następnie przez cały dzień przyjmował w pałacu swym przedstawicieli władz z panem wojewodą Bociańskim na czele oraz przedstawicieli społeczeństwa, śpieszących złożyć życzenia swemu Arcypasterzowi.

Katolicki Związek Wychowawczy w Wilnie. W Wilnie w ostatnich czasach został zorganizowany Katolicki Związek Wychowawczy, który ma na celu szerzenie zasad i wypracowanie metod wychowania katolickiego w społeczeństwie polskiem.

W tym celu Kat. Związek Wychowawczy zamierza urządzać: wykłady i studja religijne, psychologiczne i wychowawcze; przygotowawcze i przeszkoleniowe kursa wychowawcze; ogródki dziecięce, świetlice, czytelnie, bibljoteki, pracownie i t. p.; zjazdy, obchody, akademje poświęcone zagadnieniom wychowawczym; opracowywać podręczniki i pomoce szkolne, prowadzić laboratorja psycho-pedagogiczne.

Katolicki Związek Wychowawczy najściślej współpracuje z Akcją Katolicką. Pracę swą prowadzi w sekcjach, poświęconych wychowaniu w wieku przedszkolnym, szkolnym i młodzieży pozaszkolnej. Członkiem Związku może być nietylko jednostka, ale również rodzina i Stowarzyszenia. Organem Kat. Zw. Wychowawczego jest dwumiesięcznik *Ku Szczytom*, poświęcony zagadnieniom pełnego wychowania katolickiego. Kat. Zw. Wychowawczy mieści się w Wilnie przy ul. Uniwersyteckiej 9 m. 10.

STOLICA APOSTOLSKA.

Obalenie fałszywych pogłosek. — Z miarodajnych kół kościelnych Rzymskich oświadczają, że podawana przez „Angriff" wiadomość o rzekomej zmianie na stanowisku arcybiskupa wiedeńskiego w tym sensie, że na miejsce kardynała Innitzera miałby przyjść biskup berliński von

[1]) Żychliński B. ks., Teologja... w/g zasad św. Tomasza z Akw. Poznań 1923.

[2]) Zob. Thibaut R. D. *Dom Columba Marmion*, Maredsous 1935.

Preysing, jest całkowicie fałszywą i pozbawioną wszelkich podstaw.

O znaczeniu konkordatów. — „Osservatore Romano” zamieścił w dniu 24 listopada b. r. artykuł znanego pisarza uczonego, jezuity o. Rosa na temat znaczenia i wartości konkordatów. W artykule tym zbija o. Rosa punkt po punkcie wywody dr. Goebbelsa, który twierdzi, iż dzięki konkordatowi Kościół wywyższa się ponad państwo, i że jedynie Kościół ma zeń jakieś korzyści. Autor artykułu m. in. podkreśla, że jest wiele kulturalnych państw, jak Anglja, Ameryka, Holandja i in., z któremi Stolica Apostolska nie zawierała żadnego konkordatu, a mimo to w krajach tych nie odczuwa się tak silnie potrzeby takiego zagwarantowania praw katolików, ponieważ są to państwa, gdzie się szanuje prawa innych. Niestety, do takich państw nie należy Trzecia Rzesza.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

Konferencja Księży Biskupów wileńskiej prowincji kościelnej. — W dniach 21 i 22 listopada odbyła się w Łomży konferencja IIEE. Ks. Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego, Ks. Biskupa Stanisława Łukomskiego, ordynarjusza diecezji łomżyńskiej i Ks. Biskupa Kazimierza Bukraby, ordynarjusza diecezji pińskiej. Przedmiotem narad była sprawa przyszłego synodu prowincjonalnego metropolji wileńskiej.

Zakon „Krzyża i Miecza“. — Ks. Jan Rostworowski podał do Kat. Agencji Prasowej następujące wyjaśnienie:

„Prawdopodobnie wskutek błędnych informacyj pojawiły się w kilku pismach polskich nieprzychylne wzmianki o organizacji katolickiej, która pod wyżej wymienioną nazwą zaczęła się tworzyć najpierw w kołach wojskowych, a potem rozszerzyła się i na sfery cywilne. Na najlepszych źródłach oparci, możemy stwierdzić, że zakon „Krzyża i Miecza” nietylko niema w sobie nic, co mogłoby budzić jakiekolwiek podejrzenia, ale że trzyma się kryształowo czystych katolickich zasad i służy najszlachetniejszym celom wyrobienia w społeczeństwie dzielnych, ofiarnych, oddanych do głębi sprawie Chrystusowej, sług Bożych. Zrzeszenie to zresztą cieszy się życzliwością tych Księży Biskupów, z którymi się zetknęło i szczerą przyjaźnią wielu wybitnych kapłanów. Byłoby to wielką szkodą dla dobrej sprawy, gdyby na podstawie zupełnie urojonych zarzutów podkopywano w opinji katolickiej ludzi, którzy całem sercem się oddali służbie Chrystusa i Polski.

(—) *ks. Jan Rostworowski,* T. J.“.

ZAGRANICĄ

Ghandi a misje. Mahatma Ghandi energicznie protestuje na łamach swego organu *The Harijan* przeciwko rozpowszechnianej w prasie europejskiej pogłosce, jakoby był wrogo ustosunkowany do misyj chrześcijańskich w Indjach.

Protest nuncjusza apostolskiego w Berlinie. Nuncjusz apostolski w Berlinie, Mgr. Orsenigo, wystosował do ministra spraw zagranicznych Rzeszy protest przeciwko ekscesom, jakie ostatnio zaszły w Trzeciej Rzeszy, a których ofiarą padł pałac arcybiskupi kardynała Faulhabera w Monachjum. Pałac został zewnętrznie zdemolowany.

Nie „sława dyktatorów“ lecz „Zdrowaś Maryja“. — Na ostatnim zjeździe burmistrzów miast amerykań-

skich w Hawanie przemawiał m. in. burmistrz Nowego Jorku La Guardia, który nawoływał do realizowanai haseł miłości a nie nienawiści. „Uczmy nasze dzieci miłości bliźniego — mówił — a nie wzajemnej nienawiści, uczmy je, by się modliły: Zdrowaś Maryja a nie okrzyków: sława dyktatorowi“!

Z piśmiennictwa.

Ks. Dr. Franciszek de Hovre, Ks. Dr. Paweł Techewicz, **Podstawy współczesnej pedagogiki.** (Włocławek 1938) str. 250. — Jest to pierwsza większa rozprawa naukowa w języku polskim, poświęcona pedagogice w jej odniesieniu do filozofji. Uczeń kardynała Mercier'a — Ks. Dr. de Hovre — profesor pedagogiki w Gandawie, Brukseli i Antwerpji oraz redaktor cenionego powszechnie „Flamandzkiego Przeglądu Pedagogicznego“, zgromadził w dziele swoją szeroką wiedzę encyklopedyczną, aby wystawić wspaniały pomnik na cześć niedocenianej dzisiaj pedagogiki katolickiej, wykazując jej wartość powszechną i wybitnie ludzką wobec różnych systemów częściowych i jednostronnych, które wytworzyła myśl nowoczesna. Ks. Dr. Paweł Tochowicz — Profesor pedagogiki w Kieleckiem Seminarjum Duchownem — dokonał wielce zbożnego dzieła, przyswajając piśmiennictwu polskiemu wymienioną rozprawę w wolnym przekładzie, pozwalając — w porozumieniu z autorem — na czynienie skróceń, streszczeń i dopełnień tekstu stosownie do potrzeb czytelnika polskiego.

Dzieło omawiane ujmuje zagadnienia pedagogiczne bardzo głęboko i bezstronnie, co czyni je zajmującem zarówno dla ludzi wierzących, jak i niewierzących, jeśli tylko bez uprzedzenia zastanawiają się nad temi zagadnieniami, które w obecnych warunkach życia nowoczesnego stają się coraz bardziej palące. Autor wykazuje, że wszelka teorja pedagogiczna opiera się na jakimś poglądzie na świat i przez to należy do filozofji, — stwierdza, nie cofając się do mistrzów starożytności, że i w naszych czasach filozofja naturalistyczna dała początek pedagogice naturalistycznej (Spencer), socjologizm — pedagogice socjologicznej (Durkheim, Dewey, Natorp, Korechensteiner), nacjonalizm i etatyzm — pedagogice nacjonalistycznej i etatystycznej (Fichte) oraz pruskiemu systemowi szkolnemu, — ponadto przeciwstawia radykalnemu socjologizmowi systemy umiarkowanej pedagogiki społecznej (Willmanna, Pestalozzi'ego, Paulsena), a przeciwko niemieckiej pedagogice nacjonalistycznej wysuwa idee Foerstera.

Praca Ks. de Hovre'a i Ks. Tochowicza pozwala nam poznać te liczne pożyteczne wiadomości — jakże często, niestety, połączone z błędami i poglądami dziwnie stronniczemi i cząstkowemi — które potrafili nagromadzić teoretycy nowocześni, oraz wykazuje, jakiemi to drogami najlepsi z pośród nich pod wpływem doświadczenia zostali doprowadzeni do odnalezienia niektórych z tych wielkich prawd, które pedagogika katolicka zwykła oddawna stosować. Dzisiaj przejrzałe już teorje naturalisyczne i socjalistyczne dają asumpt i u nas do uprawiania eksperymentów najbardziej radykalnie pomyślanych, gdyż tu i ówdzie dokłada się wiele starań, aby wychować zapomocą odpowiedniego urabiania młodzieży człowieka nowego o typie—jeżeli nie całkowicie „ateistycznym“ — to przynajmniej więcej, niż obojętnym. To też wypada nietylko doceniać ważność zagadnień, postawionych przez pedagogikę nowoczesną, ale też i poznać wielkie niebezpieczeństwa z jej opacznego ujęcia i zrozumienia oraz starać się utrzymać nauki tradycyjne na poziomie, odpowiadającym temu faktycznemu postępowi, jaki pedagogika nowoczesna osiągnęła.

Można śmiało powiedzieć, że w naszej literaturze pedagogicznej odczuwał się wielki brak podobnego dzieła, któreby w świetle zasad filozofji chrześcijańskiej omawiało nowoczesną myśl pedagogiczną. Jest tedy ono poważnym przyczynkiem naukowym do pedagogiki katolickiej, która — jak wiadomo — istniała i istnieje i posiada poważny swój własny ciężar gatunkowy, chociaż o nim nawet nie wspominają nasi przeciwnicy, zapożyczając zarazem to i owo z na-

szych idei i praktyk wychowawczych i przypisując je — nieraz bardzo głośno — rzekomo swojej wynalazczości. Korzyść z tej książki mogą odnieść wszyscy, którzy gruntownie ją przestudjują, ale przedewszystkiem ona przeznaczona jest dla inteligentnych i światłych wychowawców, nauczycieli i księży, którzy łatwo tu znajdą wytyczne dla oceny dzisiejszych prądów pedagogicznych — nurtujących na terenie szkolnym — pogłębienia swoich poglądów wychowawczych i znalezienia odpowiednich na nie argumentów.

Ks. M. Sopoćko.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.

Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie